

Ks. MICHAŁ KLEMENTOWICZ¹

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID ID: 0000-0001-5375-7961

PROCESUALNOŚĆ W TEKŚCIE HOMILII PROCESSUALITY IN THE TEXT OF THE HOMILY

Abstract

The purpose of this paper is to explain an important question related to the text theory, which concerns understanding of processuality. In other words, a concept in which the text “is not” but “is becoming one”. According to the etymology of the term, the homily, in textological practice, may concern different elements that will influence its processuality. In the paper, those elements have been divided into two groups. The first part concerns the substantial content of the homily text. The second refers to its structure. Those two elements enable structuring the text of the homily in such a way as to allow the listeners to follow the train of thought presented by the preacher.

Keywords: homily, processuality, textology

Abstrakt

Celem artykułu jest wyjaśnienie istotnego zagadnienia teorii tekstu związanego z zagadnieniem procesualności. W innych słowach: koncepcji, gdzie tekst nie „jest”, ale „staje się”. W lingwistyce tekstu homilia może, zgodnie z etymologią terminu, dotyczyć różnych elementów, które mogą wpłynąć na jej procesualność. W opracowaniu te elementy zostały podzielone na dwie grupy. Pierwsza dotyczy zawartości materialnej tekstu homilii. Druga jest związana ze strukturą. Dzięki tym elementom tekst homilii może zostać uporządkowany w sposób, który pozwoli słuchaczom podążać za prezentowanymi myślami mówiącego.

Słowa kluczowe: homilia, procesualność, tekstologia

WSTĘP

Reklama, wykład naukowy, mowa prokuratorska, polityczne *expose*. Wymienione formy komunikatów to przykłady monologów. W jaki sposób odnieść do tego myśl teorii tekstu, iż „milczący interlokutor jest tak samo interakcyjny jak interlokutor mówiący”? Oznacza to, że wypowiedź mówiona ze swej natury jest dialogowa

¹ Ks. dr Michał Klementowicz – adiunkt Katedry Homiletyki w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; prowadzi analizy w zakresie wykorzystania narzędzi retoryki oraz lingwistyki tekstu na przykładach różnych form tekstów przepowiadania; e-mail: hindenburg@wp.pl.

ponieważ tworzona jest z myślą „o kimś” (Labocha 1996, 56). Chodzi tutaj o przewidywanego lub rzeczywistego odbiorcę, który wymusza taką konstrukcję tekstu, w której wykorzystuje się osiągnięcia retoryki (nakłania do określonych postaw), ale wprowadza się również do dialogu przez narzędzia dialektyki retorycznej.

Dziedzictwo monologu związane jest także z kościelną posługą słowa, która przez dialogiczność formy nie tylko powinna liczyć na odpowiedź, ale ją przewidywać. Wymusza to konkretną organizację tekstu. Prezentowane znaczenia powinny być rozwijane tak, by stopniowo umożliwić proces odczytania formułowanych treści. Opisywane tutaj zjawisko zakłada istnienie wspólnoty pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Chodzi jednak nie tylko o kompatybilność (odpowiedniość) kodu, jakim obie strony dysponują. Istotne jest posiadanie wspólnej wizji świata, pewnego zbieżnego rozumienia wartości, norm, uznanych autorytetów. Osiągnięcie takiego wymiaru związane jest ze zjawiskiem procesualności tekstu. W takim ujęciu reklama, wykład czy wreszcie interesujący autora niniejszego opracowania komunikat kaznodziejski, nie tyle „jest”, co raczej „staje się” (dokonuje się/realizuje się) w procesie przekazywania kolejnych znaczeń. Mówiący (w tym przypadku kaznodzieja) prezentuje etapami treści związane z Objawieniem. Głoszony kerygmat prezentowany jest takimi narzędziami, aby stopniowo mogli przyjmować go odbiorcy. Innymi słowy trzeba zorganizować przekaz tak, by zgromadzeni ludzie mogli śledzić myśl głoszącego.

Celem artykułu jest spojrzenie na zjawisko procesualności w wymiarze konkretnej organizacji tekstu kaznodziejskiego. W praktyce chodzi o wskazanie narzędzi, które warunkują i dają możliwość (bądź wykluczają) istnienia tekstu homilii „w procesie” (*in statu nascendi*). W ten sposób, mimo że tekst przepowiadania powinien być spisany, faktycznie staje się homilią dopiero w czasie głoszenia. Nie chodzi tu o znaczenie teologiczne, ale o wypracowanie znamion dialogiczności, dzięki której treści Objawienia stopniowo przybliżane przez głoszącego są etapami odbierane przez słuchaczy słowa.

Podjęmowane w niniejszym opracowaniu zagadnienie zostanie zaprezentowane w następującym porządku. Po pierwsze wskazane zostanie nawiązanie do tzw. „dziedzictwa procesualności” w komunikacji, co pozwoli na przybliżenie kluczowego terminu dla niniejszego opracowania. Po drugie określony zostanie związek zjawiska procesualności z liturgicznym głoszeniem słowa Bożego. W ramach tego kroku wymienione zostaną czynniki organizacji tekstu kaznodziejskiego, które mogą służyć procesualności. Opisane zostanie tutaj zjawisko procesualności przedmiotowej dzięki zastosowaniu w tekście toposów (punkt 2.1.), zaprezentowane zostaną ponadto elementy procesualności formalnej związanej z metaprzmiotowym sposobem pracy nad strukturą homilii (punkt 2.2.). W podsumowaniu przedstawione zostaną zebrane wnioski.

1. DZIEDZICTWO PROCESUALNOŚCI W KOMUNIKACJI

Aleksander Wilkoń zauważył, iż spójność struktury, jaką jest tekst, związana jest z pewnymi procesami poznawczymi, jakie zachodzą pomiędzy użytkownikami. Autor użył tutaj terminu „proces” (Wilkoń 2002, 15-16). Wydaje się, że zacytowane wyrażenie jest kluczowe. Pozwala ono rozpatrywać słowo aktualizowane w homilii w ramach tzw. podejścia funkcjonalnego. W tym podejściu tekst przestaje być tylko skończonym, zamkniętym wytworem języka. Powinien być natomiast postrzegany jako struktura dynamiczna. W wymiarze wspomnianego nurtu prowadzenia badań akcentuje się ponadto, że tekst jest elementem większej całości. Chodzi o określony system komunikacyjny, w którym dochodzi do wzajemnego generowania znaczeń. Tak więc w ujęciu funkcjonalnym każdy tekst związany jest z procesualnością. Jest tak, ponieważ wiąże się nie tylko z kodowaniem i dekodowaniem znaczeń. Funkcjonuje również poza samą fizyczną strukturą kodu (pisanego lub mówionego). Warunkowany jest bowiem interakcją zachodzącą pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Tekst jest więc rzeczywistością żywą, która tworzy się przez kodowanie oraz reakcję zwrotną w ramach różnych przywołanych odniesień obecnych w ramach wiedzy tła odbiorców (tzn. w ramach wspólnego, zrozumiałego dla uczestniczących w komunikacji zbioru odniesień).

Opisane powyżej funkcjonalne podejście do tekstu implikuje ponadto, iż tworzenie tekstu związane jest z zaistnieniem trzech jego centralnych parametrów. Otóż każdy tekst jest „o czymś”. Po drugie jest on „w jakiś sposób” (chodzi tu o różne formy utrwalenia). Kluczowe jest jednak to, że tekst jest „po coś” (Duszak 1998, 42). To ostatnie kryterium jest niezwykle istotne dla procesualności. „Po coś” oznacza, że tekst posiada jakąś strukturę funkcjonalno-interakcyjną. Skoro tekst jest w jakimś konkretnym celu, oznacza to celowość jego tworzenia. W praktyce działanie celowe domaga się doprecyzowania tego, kim jest odbiorca, określenia, w jakim żyje świecie, zauważenia, jakie posiada problemy, jaką dysponuje możliwością poznawczą. Wszystko to ma wpływ na budowanie konkretnej struktury tekstu (zarówno przedmiotowej jak i metapredmiotowej).

Tekst z wbudowanym interlokutorem przybiera w swoim układzie z góry określony kształt. Stratyfikacja przekazu reklamowego, komunikatu wyborczego, również homilii oznacza, że konkretny odbiorca tekstu (dzięki jego właściwej organizacji merytorycznej i formalnej) będzie mógł podążać za sposobem prezentowania znaczeń. To właśnie jest procesualność. „Proces” w tekście jest wykluczony, jeżeli zabraknie zrozumienia (odczytania), kim jest deszyfrator znaczeń. Określenie odbiorcy, z którym wchodzę w realny lub nawet tylko wirtualny dialog, umożliwia uczestnictwo w tworzeniu tekstu (Labocha 1996, 58-60), który dzięki określonej wysiłkowi może stać się „procesem”.

Obok wszystkich wskazanych powyżej odniesień procesualność warunkowana jest jeszcze jednym elementem. Otóż można zauważyć, iż istnieją takie formy tekstów (zwłaszcza na pograniczu formy pisanej i mówionej jak chociażby homilia),

które wymuszają przyjęcie koncepcji tekstu jako czegoś aktualnego. Sygnalizowana tutaj aktualność dotyczy tego, iż taki rodzaj tekstów łączy wyraźnie sprawę języka (jako systemu) oraz jego użycia (parole). Oznacza to w praktyce nieustanny „proces” interpretowania tekstu jako potężnego znaku (Duszak 1998, 32-33). Można przyjąć, że istnieje wiele takich tekstów. Jednym z nich z całą pewnością jest właśnie forma liturgicznego głoszenia słowa, gdzie stopniowo („w procesie”) przekazuje się znaczenia teologiczne.

2. HOMILIA JAKO TEKST W PROCESIE

Zajmowanie się procesualnością może wydawać się koncepcją dość abstrakcyjną dla homiletyki. Pogląd ten jednak należy wyraźnie odrzucić, ponieważ teoretycy tekstologii akcentują tę właśnie cechę jako istotne kryterium formalne dla zaistnienia tekstu w ogóle (Wilkoń 2002, 38-39). Czemu zatem badania nad „procesem” w tekstach liturgicznego głoszenia słowa Bożego? Obok dziedziczenia przez homilię cech komunikacji już sam grecki źródłosłów terminu „homilia” implikuje, że chodzi tutaj o serdeczną, przyjacielską rozmowę. Omawiany termin posiada więc typowe znamiona dialogu (Broński 1999, 23-29). Deszyfrator jest więc tutaj kluczem do realizacji tego, co wyznacza pochodzenie wyrażenia, jakim Kościół posłużył się do określenia liturgicznego głoszenia słowa po II Soborze Watykańskim. Chodzi tu zatem o konkretne działanie komunikacyjne. Skoro homilia ma być formą dialogu (nawet jeżeli tylko wirtualnego) to deszyfrator tekstu – słuchacz homilii wyznacza to, że jako tekst homilia nie tyle „jest”, co „staje się” tekstem. W ten sposób przezwyciężona jest w niej pewna statyczność formy. Homilia zaś wpisuje się właśnie w zakres dynamiczny, tzn. procesualny.

Po drugie ważnym kryterium, które niejako determinuje procesualność w liturgicznym głoszeniu słowa, jest określający owo głoszenie termin „kerygma”. Jest to zagadnienie kluczowe dla wysiłku kaznodziejskiego, które nie tylko pozwala uchwycić jakiś konkretny aspekt głoszonego słowa. Znaczenie wyrażenia jest o tyle ważne, że odnosi się ono do żywego słowa Chrystusa obwieszczanego w liturgii. Głoszenie zatem kerygmy nie może wiązać się ze statycznością, ale powinno cechować się dynamizmem (Pazera 1999-2000-2001, 267-268). Skoro więc w liturgicznym sposobie przepowiadania manifestować należy żywe słowo Boga, taki tekst koniecznie musi utrzymać się w charakterze „procesu”. Wymieniona procesualność, związana z zasadą głoszenia kerygmy, ma również znaczenie z innego powodu. Homilia jest częścią całej sprawowanej liturgii, która globalnie stanowi potężny komunikat (często trwa ponad 60 minut). Utrzymanie się w koncepcji żywego słowa nie może być osiągnięte, jeżeli głoszący nie włoży wysiłku, aby kreować homilię, w której stopniowo – „w procesie” – odsłania się treści i współtworzy tekst z odbiorcą, który podąża za tokiem myśli głoszącego. W ten sposób można w homilii zaobserwować dialogiczny wymiar Objawienia, w którym Bóg poprzez ludzką aktualizację słowa ukazuje sens i cel życia człowieka.

Przyjmując zatem homilię jako globalny znak „w procesie”, w którym wyrażony odbiorca w dialogu przyswaja przekaz kerygmy, procesualność można podzielić na dwa wymiary. Pierwszy z nich dotyczy materialnej strony głoszenia słowa, jego treści. Drugi aspekt koncentruje się natomiast na stronie formalnej (meta-przedmiotowej). Oba zakresy w odrębny sposób mogą wiązać i generować realizowanie tego, czym jest „proces” powstawania tekstu homilii w ramach liturgicznego przekazu słowa.

2.1. Procesualność przedmiotowa

Przyjęcie założenia, iż tekst to pewna sekwencja zdań będąca skończonym wyrazem intencji komunikacyjnej, która podlega określonemu uporządkowaniu, jest w przypadku procesualności przedmiotowej punktem wyjścia (Wojtak 1996, 178). W przypadku tekstu kaznodziejskiego takich kryteriów spójności można wymienić kilka. Przede wszystkim w oparciu o głoszenie kerygmatu należy zwrócić uwagę na zagadnienie spójności tematycznej (Klementowicz 2017, 69-72). Drugą zasadą jest zrozumienie istoty delimitacji tekstu przepowiadania. Granice tekstu oprócz spójności globalnej wyznaczają również zagadnienia o charakterze narracyjnym, to punkt trzeci. Czwartym sposobem uzyskiwania spójności może być stosowanie takich narzędzi jak opis, dodatkowe wyjaśnienie, doprecyzowanie znaczeniowe, dzięki którym głoszący jest w stanie lepiej przekazać znaczenie używanych terminów (Klementowicz 2018, 89-99).

Punktem wyjścia w osiągnięciu procesualności przedmiotowej jest jednak głoszenie kerygmatu. Jego układ porządkuje *Lekcjonarz* – uszczegółowiającym narzędziem pracy dla homilistów jest tutaj *Dyrektorium homiletyczne*. Pozostaje jednak pytanie: jak uporządkować tekst przedmiotowo (merytorycznie, tematycznie), aby osiągnąć procesualność? Można zapytać inaczej: jak stworzyć tekst rozwijający jedno zagadnienie, aby orędzie mogło być stopniowo odczytywane (stopniowo przyswajane)? Kategorią – kluczem może tutaj być retoryczna kategoria „toposu”. Wykorzystanie tej możliwości podpowiada klasyczna retoryka. Kaznodziejstwo natomiast (jako spadkobierca *tria genera dicendi* – trzech rodzajów mów, tzn. mowy sądowej, popisowej i doradczej) może odwoływać się do osiągnięć merytorycznych sposobów perswazji.

Topos etymologicznie (gr. *topoi*, łac. *locus, loci*) to miejsce, w którym mówca odnajdywał materiał perswazyjny. To jednak bardzo uproszczony sposób rozumienia terminu i związanych z nim kwestii retorycznych. Problematyka toposów została podjęta przez Arystotelesa w traktacie zatytułowanym *Topiki* oraz w drugiej księdze *Retoryki*. Stagiryta nie podaje w niej definicji terminu. Precyzuje natomiast, że chodzi tutaj o „miejsce”, które składa się z wielu entymematów (Arystoteles 1988, 1403a 17-19). Stagiryta wyjaśnia ponadto, że w toposie chodzi „o wspólne dla podmiotu retorycznego i audytorium punkty odniesienia” (Korolko 1990, 43). Do struktury, jaką jest topos, odnoszą się także rzymscy przedstawiciele retoryki Kwintyliani i Cyceiron. Reprezentują oni ściśle pragmatyczne podejście do

koncepcji toposu. Określają go jako *locus communis* – miejsce wspólne (Cicero 2013, 15.48, 157), które staje się „elementem, przesłanką, uniwersalną zasadą oraz hipotezą” (Ryszka-Kurczab 2014, 8), która porządkuje prezentowane myśli.

Bezsprzecznie od Arystotelesa, przez osiągnięcia retoryki rzymskiej, aż po wykorzystanie retoryki w chrześcijańskiej posłudze słowa, rozumienie terminu „topos” nieustannie ewoluuje. Znaczeniowo topos jest więc nie tylko schematem argumentacyjnym, rozumiany jest także jako argument, ale również miejsce amplifikacji. Pojawia się też znaczenie toposu w jego odniesieniu artystycznym (Skwara 1992, 138-155). Niezależnie jednak od braku precyzyjnej definicji terminu – topos to miejsce, choć bardziej adekwatne wydaje się sformułowanie „zbiór przesłanek, odniesień, nawiązań”. Chodzi o wspólny dla obydwu stron dialogu kompleks doświadczeń, który w ramach inwencji retorycznej ma umożliwić osiągnięcie założonego celu mowy.

Jaki jest więc cel posługiwania się toposem? Ma on służyć organizacji tekstu. Przedmiotowo chodzi o to, aby przekaz kerygmatu w homilii dzięki posługiwaniu się toposem stał się bardziej czytelny. Należy więc szukać w ramach przygotowania tekstu przepowiadania tego, co w nawiązaniu do kerygmatu danej niedzieli, święta lub uroczystości może pozwolić lepiej zrozumieć przekaz. Innymi słowy, trzeba odnaleźć i posłużyć się takim kompleksem doświadczeniowym, który lepiej wyjaśni założenie teologiczne obecne w kerygmacie. Topos jest w tym działaniu narzędziem, które ma tworzyć warunki „fortunności” w organizowaniu tekstu. W praktyce są to reguły konstytutywne takie jak: sprawność (*efficiency*), efektywność (*effectiveness*) oraz odpowiedniość (*appropriateness*) (Duszak 1998, 39-40) w ramach całego procesu przekazywania znaczeń w czasie homilii.

Dziedzicząc konsekwencje retoryczno-dialektyczne, topos w homilii może być po pierwsze wyłącznie argumentem, uzasadnieniem jakiejś teologicznej tezy (zdania). Po drugie topos w liturgicznym głoszeniu słowa może stać się całą ramą tekstu, kompleksowym schematem konstrukcji homilii. W obydwu przypadkach posługiwanie się toposem może stać się swego rodzaju „mową w mowie” (Skwara 1992, 141-143). Zakładam, że obydwa odniesienia mogą mieć znaczenie procesualne. Dla przykładu szukam znaczenia, które uplastyczni obraz dotyczący ukrytego działania zła. Wymienione teologiczne zagadnienie oddaję w homilii np. przez nawiązanie do mitologicznego opowiadania o „koniu trojańskim”. W innym przypadku zagadnienie walki dobra ze złem mogą uplastyczyć przez posłużenie się toposem zaczerpniętym z filmu „Gwiezdne wojny”. Wskazane dzieło filmowe pozwala na nawiązanie do koncepcji tzw. „ciemniej strony mocy”. Grzeszność i słabość ludzkiej natury (kolejna kwestia często podejmowana w głoszeniu słowa) może zostać rozwinięta poprzez mitologiczny topos „pięty Achilleś”. Wymienione przykłady pokazują, iż topos stwarza możliwość nawiązania do archetypu, który kulturowo rozpoznawalny może stać się, jak pisze Kwintylian – *sedes argumentorum* – miejscem argumentacyjnym, dzięki któremu precyzowane są semantycznie (obecne w mowie) znaczenia (Skwara 1992, 142-143).

Korzystając z toposów w homilii, należy zwrócić uwagę na dwa niebezpieczeństwa. Po pierwsze nie można przyjmować, iż toposy są gotowym schematem. Oznacza to, że nie można traktować ich jak coś uniwersalnego, co bezwiednie lub bez namysłu może być powtarzane. Topos jest źródłem, z którego można skorzystać, tworząc merytoryczną przejrzystość tekstu. Coś, co pasuje do każdego zagadnienia (topos adekwatny do każdej teologicznej tezy), w rezultacie nie nadaje się do żadnego z przedmiotowych uzasadnień. Po drugie, korzystając z toposów, należy pamiętać, by zwrócić uwagę na zjawisko presupozycji w homilii. Zagadnienie to dotyczy wspólnego dla uczestników komunikacji kompleksu doświadczeniowego. W ramach presupozycji w komunikacji potencjalny rozmówca otrzymuje w sposób zamierzony dobrane zwroty (mogą to być także całe fragmenty wypowiedzi), które zawierają pewne ukryte założenia. Wspomniane ukryte założenia (obecne w toposach) nie zawsze mogą zostać prawidłowo rozpoznane i zidentyfikowane przez odbiorców. Wymienioną tutaj presupozycję w homilii badacze tekstu określają terminem presupozycji kontekstowo-pragmatycznej (znane są bowiem inne formy presupozycji). Znajomość opisywanego tutaj zjawiska ma uczulić twórcę tekstu (homilistę) na uwzględnienie wiedzy wynikającej zarówno z uwarunkowań aktu mowy jak i ze znajomości partnera (Wilkoń 2002, 102). Rozumienie presupozycji ma docelowo pozwolić na poprawne posługiwanie się toposem w ramach tworzenia „procesu” w tekście przepowiadania.

2.2. Procesualność metaprzmiotowa

Prowadzenie refleksji tekstologicznej zobowiązuje, aby nie uwzględniać wyłącznie samej koherencji. To warunek niewystarczający. Spójność to bowiem nie wyłącznie *explicite* cecha tekstu – istotny jest stan umysłu osoby uczestniczącej w komunikacji – tzw. koherencja kognitywna. Uruchomić więc trzeba szereg dodatkowych zachowań komunikacyjnych, które warunkują osiągnięcie efektywnego porozumiewania się osób uczestniczących w dialogu (Duszak 1998, 41, 117-119). Uwzględniając to spostrzeżenie, homilii nie można rozpatrywać jako zwykłego modelu kodowego. Należy na nią patrzeć w typologii (jak zauważono już wcześniej) funkcjonalnej, co podkreśla dynamiczność struktury porozumiewania się. Można także odwołać się do inspiracji modelu inferencyjnego – tutaj uczestnicy nie tylko dysponują wspólnym kodem, ale szeregiem innych wspólnych zasad komunikacyjnych.

Powyższe spostrzeżenie wymaga, aby, prowadząc analizę metaprzmiotową, nie lekceważyć mechanizmów językowych towarzyszących produkcji i interpretacji wypowiedzi. To założenie związane jest z tym, iż spójność niejako „wychodzi” poza tekst wewnętrzny. Nie wystarczy już interpretacja czysto semantyczna, ale musi zostać uzupełniona o interpretację o charakterze pragmatycznym, obejmującą różne strategie wykorzystywane w budowie tekstu (Żydek-Bednarczuk 2005, 83-84).

Pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób na bazie spójności tematycznej (koherencji homilijnej) osiągnąć procesualność metaprzmiotową dla tekstu homilii.

Warto po pierwsze wskazać na ogólne mechanizmy kohezyjnego układu tekstu, tzw. spójności syntagmatycznej. Można wyeksponować tutaj odpowiednie proporcje między poszczególnymi częściami tekstu (wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Warto odwołać się ponadto do stosowania metaoperatorów metajęzykowych (Klementowicz 2017, 72-74). Obok wymienionych elementów „procesowi” w tekście przepowiadania może służyć właściwe zrozumienie funkcji informacyjnej języka religijnego. Treść przekazywana w formie zdań rematycznych musi być przede wszystkim przedstawiana w formie nie linearnej, ale cyrkularnej. Pewne zagadnienia (treści kluczowe) są nabudowywane i rozwijane z zachowaniem powtarzalności newralgicznych punktów komunikatu kaznodziejskiego. Opcjonalne jest powtarzanie pewnego motywu średniego. Pozwala to nie tylko utrzymać się tematycznie w prezentowanym zagadnieniu. Może również wpłynąć na śledzenie toku myśli przez słuchaczy słowa.

Kolejnym elementem zrozumienia funkcji informacyjnej języka homilii jest jego ekonomia. W praktyce jest to związane z unikaniem w wypowiedzi niepotrzebnych dygresji, wtrąceń, niepotrzebnych cytatów. Ekonomia w homilii związana jest także z chwiejnością uwagi odbiorców. Wymusza ona, aby praca nad prawidłowym posługiwaniem się funkcją informacyjną wiązała się z uniknięciem przeładowania treściowego. Metaprzedmiotowemu organizowaniu tekstu sprzyja również szereg innych narzędzi. Można zwrócić uwagę na tzw. akapit analityczny – gdzie sumarycznie przedstawia się treści, o których będzie mowa, oraz akapit syntetyczny, który pozwala zebrać zaprezentowane twierdzenia. Wartościowym narzędziem metaprzedmiotowym jest ponadto stosowanie szeregu figur myśli. Na uwagę zasługuje m.in. struktura figury określanej terminem *anacephaleosis*. Jest ona narzędziem, które uczy mówcę syntezy i podsumowywania omówionych treści (Korolko 1990, 99).

Wszystkie wymienione kroki pozwalają homiliście organizować tekst w taki sposób, aby poprawnie wprowadzić, przeprowadzić oraz umiejętnie podsumować tok rozważań teologicznych. Celowo ma to służyć „procesowi” w tekście homilii, który z całą pewnością nie może być osiągnięty bez utrzymania porządku formalnego w zakresie przedstawiania treści kerygmatu.

PODSUMOWANIE

Refleksja nad homilią jako gatunkiem wypowiedzi w ujęciu lingwistyki tekstu domaga się, aby uwzględnić elementy, które decydują o jej charakterze statycznym. Chodzi o wymogi takie jak pełny formalnie oraz teologicznie systemem znaczeń czy spisana, zamknięta struktura. Etymologia terminu „homilia” nie pozwala jednak zamknąć refleksji wyłącznie w spojrzeniu strukturalnym. Rezultatem tego jest refleksja dotycząca procesualności tego rodzaju tekstu. W niniejszym opracowaniu homilistom przedstawione zostały narzędzia, dzięki którym mogą oni spełnić kryteria, dialogiczności i przez to sprawić, że liturgiczne głoszenie sło-

wa będzie tekstem „w procesie”. Praktyka porządkowania spójnego tekstu homilii pozwoliła na wymienienie dwóch zbiorów cech związanych z procesualnością. Pierwszy dotyczy procesualności przedmiotowej, gdzie akcent został położony na posługiwanie się retoryczną koncepcją toposu. Drugi rodzaj narzędzi został omówiony jako procesualność metapredmiotowa. Dzięki temu z homilii miało zostać wykluczone przeładowanie informacyjne, linearne prezentowanie treści czy brak podsumowania.

Sprawa homilii jako tekstu (z zaprezentowanym odniesieniem procesualności) wiąże się z holistyczną interpretacją zjawisk komunikacyjnych. Tak jak w przypadku wielu rodzajów tekstów (również w przypadku homilii) nie jest istotne wyłącznie spełnienie określonych parametrów (formalnych czy pojęciowych). Trzeba wziąć pod uwagę także szereg faktorów społecznych czy kulturowych. Pozwoli to na wyraźne określenie dyskursywności tekstów przepowiadania – plasowania ich w określonych kontekście – co w rezultacie może usprawnić „proces” głoszenia słowa Bożego.

Przedstawiona treść nie rozstrzyga ostatecznie i nie zamyka sprawy procesualności dla tekstu, jakim jest homilia. Artykuł stanowi próbę uporządkowania pewnych odniesień w strukturze, zarówno merytorycznej, jak i metapredmiotowej. Dzięki wskazanym narzędziom tekst kaznodziejski może bowiem uzyskiwać status struktury „w procesie”. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ zbieżne jest z etymologią homilii. Stanowi także cel, jakim jest spotkanie z odbiorcą, któremu w czasie sprawowanej liturgii przekazywane są treści kerygmatyczne.

BIBLIOGRAFIA:

- Arystoteles. 1988. *Retoryka – Poetyka*, tłum. Henryk Podbielski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Broński, Włodzimierz. 1999. *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*. Lublin-Tarnów: Biblos.
- Cicero, Marcus Tullius. 2013. *O inwencji retorycznej. De inventione*, tłum. Bartosz Awianowicz. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Duszak, Anna. 1998. *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Klementowicz, Michał. 2017. Spójność tekstu jako warunek poprawnej homilii. *Roczniki Teologiczne*, (64)12, 69-72. DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rt.2017.64.12-5>.
- Klementowicz, Michał. 2018. Delimitacja w posłudze słowa Bożego. *Roczniki Teologiczne*, (65)12, 89-99. DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rt.2018.65.12-6>.
- Korolko, Mirosław. 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Labocha, Janina. 1996. Odbiorca w tekście wypowiedzi. W: *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Opole 26-28.09.1995 r.*, red. Stanisław Gajda i Mieczysław Balowski, 55-60. Opole: UO.

- Pazera, Wojciech. 1999-2000-2001. Homilia jako współczesny model religijnej prozy oratorskiej. *Prace Naukowe. Pedagogika*, 8-9-10, 265-270.
- Ryszka-Kurczab, Magdalena. 2014. Historia i przemiany topoi jako bodziec do renesansowej reformy dialektyki. *Terminus*, 16(31)2, 133-150.
- Skwara, Marek. 1992. O „miejscach” retorycznych. *Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, (83)2, 138-155.
- Wilkoń, Aleksander. 2002. *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Wojtak, Maria. 1996. Styl w perspektywie struktury tekstu (wybrane zagadnienia na przykładzie tekstów sylw). W: *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Opole 26-28.09.1995 r.*, red. Stanisław Gajda i Mieczysław Bałowski, 177-186. Opole: UO.
- Żydek-Bednarczuk, Urszula. 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków: Universitas.